

Nowa polityka Iranu? Analiza początków prezydentury Hasana Rouhaniego

Robert Czulda

Wybranie w wyborach powszechnych w 2013 r. na prezydenta Iranu Hasana Rouhaniego wiązało się z wyraźnymi nadziejami, nie tylko w samym Iranie, ale również w wielu państwach zachodnich. Liczono, że nowy prezydent doprowadzi do przełomu w relacjach tego kraju ze światem zewnętrznym oraz wprowadzi gospodarcze, polityczne i społeczne reformy. H. Rouhani został określony jako umiarkowany kandydat, unikający radykalnych postaw, szukający rozwiązań pokojowych. W przeszłości wyrażał sympatie wobec „zielonego ruchu”, krytykował cenzurę. Będąc głównym negocjatorem spraw programu atomowego w latach 2003–2005, został zapamiętany jako osoba rozsądna, która pomogła osiągnąć pewien kompromis. Iran zgodził się wówczas zawiesić znaczną część najbardziej kontrowersyjnych elementów swojego programu jądrowego. Z drugiej jednak strony, wielu komentatorów zapomniało, że w 2004 r. H. Rouhani został uznany za „wschodzącą gwiazdą” konserwatyzmu. Czy faktycznie polityka Iranu ulega zmianie? Analiza pierwszego okresu prezydentury H. Rouhaniego pozwala postawić tezę, że do oczekiwanej zmiany jakościowej, a więc znaczącej liberalizacji wewnętrznej i ograniczenia napięcia międzynarodowego wokół programu jądrowego Iranu, nie doszło.

Iran przed Rouhanim – oczekiwania i obietnice

Nadzieja – to słowo pojawiało się z dużą częstotliwością w dwóch prezydenckich kampaniach ostatnich lat. Pierwszą prowadził Barack Obama, który w 2009 r. walcząc o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych mówił, że „nadzieja to wiara, że nasze przeznaczenie zależy od nas, mężczyzn i kobiet, którzy nie godzą się na świat takim, jaki jest, którzy mają nadzieję zmieniać go zgodnie z naszymi oczekiwaniami”¹. Plakat B. Obamy ze słowem „nadzieja” stał się nie tylko elementem oficjalnej kampanii prezydenckiej, ale także częścią popkultury. B. Obama mienił się wielu osobom

¹ *Barack Obama's caucus speech*, „The New York Times”, 3 stycznia 2008 r., <http://www.nytimes.com/2008/01/03/us/politics/03obama-transcript.html?pagewanted=all> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

jako uosobienie ich nadziei. Tego samego rodzaju oczekiwania zostały ulokowane w polityku, który ubiegał się o urząd prezydenta w innym państwie – będącym faktycznym i deklarowanym wrogiem Stanów Zjednoczonych – w Islamskiej Republice Iranu.

Podobnie jak lata 2008–2009 w Stanach Zjednoczonych, dotkniętych kryzysem finansowym i trudnymi wojnami w Iraku i Afganistanie, tak lata 2012–2013 charakteryzowały się w Iranie wyczekiwaniem na nowego prezydenta. W połowie 2012 r. M. Ahmadineżad był prawie całkowicie osamotniony politycznie. Dawni sojusznicy i sympatycy, jeśli nie opuścili prezydenta wcześniej, utracili mandaty parlamentarne w wyniku wyborów do *Madżlesu* (marzec–maj 2012 r.), które okazały się niekorzystne dla M. Ahmadineżada. 60 proc. głosów uzyskali konserwatywni zwolennicy najwyższego przywódcy. Aby mieć pewność odpowiedniego rozstrzygnięcia, Rada Strażników Konstytucji profilaktycznie i arbitralnie zdyskwalifikowała przed wyborami około 30 proc. kandydatów z frakcji prezydenckiej.

Oczekiwanie na nowego prezydenta i świeże otwarcie było tym większe, że w 2012 r. Stany Zjednoczone i Unia Europejska nałożyły nowe sankcje na irański przemysł energetyczny i finansowy. Przyniosło to bardzo poważne konsekwencje gospodarcze, bowiem o ile jeszcze pod koniec 2011 r. Iran eksportował 2,3 mln baryłek ropy naftowej dziennie, to w połowie 2012 r. było to zaledwie 800 tys.² Jeszcze bardziej utrudniono funkcjonowanie gospodarki Iranu, blokując i tak już wcześniej ograniczone, transakcje finansowe. Zaczęto alarmować o brakach w specjalistycznych lekarstwach, w tym chociażby lekach onkologicznych³. Pojawiły się problemy z dostępnością podstawowych produktów spożywczych.

W ostatnim kwartale 2012 r. Iran został dotknięty szczytowym momentem kryzysu walutowego. O ile jeszcze w lutym 2012 r., a więc po pierwszej fali załamania, stosunek riala do dolara amerykańskiego wynosił około 20:1⁴, to w październiku 2012 r. w krótkim czasie kurs wzrósł do 40:1. Ceny towarów importowanych drastycznie podskoczyły. W Teheranie doszło do protestów handlarzy bazarowych, a w konsekwencji do interwencji policji. Na wypadek eskalacji kryzysu, pomne wydarzeń z 2009 r. władze skoncentrowały w Teheranie dodatkowe jednostki *basidżów*⁵. Czasowo zamknięto prywatne kantory. Najwyższy

² *Iran's oil exports dived to 800,000 bpd in July: MP*, „Al Arabiya News”, 23 września 2012 r., <http://english.alarabiya.net/articles/2012/09/23/239721.html> (dostęp: 13 maja 2014 r.).

³ J. Borger, S.K. Dehghan, *Iran unable to get life-saving drugs due to international sanctions*, „The Guardian”, 13 stycznia 2013 r., <http://www.theguardian.com/world/2013/jan/13/iran-lifesaving-drugs-international-sanctions> (dostęp: 11 sierpnia 2014 r.).

⁴ Kurs oficjalny wynosił około 13:1.

⁵ Dosłownie „milicja uciśnionych”. Paramilitarne oddziały powołane przez ajatollaha Ruhollaha

przywódca ajatollah Ali Chamenei zaczął promować bliżej nieokreśloną koncepcję „ekonomii oporu”, która miała w ciągu dwóch lat wyprowadzić gospodarkę kraju na prostą⁶. W maju 2013 r. zanotowano inflację na poziomie 43 proc., a wzrost gospodarczy oszacowano na około 0,4 proc. PKB.

Wybory prezydenckie zaplanowano na 14 czerwca 2013 r. Przedwyborcza atmosfera była bardzo gorąca. Nadzieje mieszały się z niepewnością. Nikt nie wiedział, także władza, jak społeczeństwo zareaguje na nowego prezydenta. Opozycja spekulowała, czy konserwatyści dopuszczą ich kandydatów. O skali napięć społecznych świadczy przebieg pogrzebu ajatollaha Dżalala Al-Dina Taheriego, byłego członka Zgromadzenia Ekspertów, wątpliwego w legalność prezydentury Ahmadineżada, w maju 2013 r. Podczas uroczystości krzyczano „śmierć dyktatorowi” oraz wzywano do uwolnienia więźniów politycznych⁷. Przeczując możliwy kryzys, najwyższy przywódca ostrzegł, że „wrogowie Iranu” zamierzają wywołać zamieszki w trakcie wyborów.

Z niemal siedmiuset kandydatów na stanowisko prezydenta Rada Strażników zakwalifikowała tylko ośmiu. Wśród odrzuconych był jeden z najbardziej wpływowych Irańczyków – oligarcha Ali Akbar Haszemi Rafsandżani, prezydent w latach 1989–1997, który w 2013 r. uchodził za umiarkowanego. Za umiarkowanych uznano również Hasana Rouhaniego, jedyne duchownego wśród kandydatów, oraz Mohammada Rezę Arefa, w praktyce jedyne prawdziwego reformatora, byłego ministra technologii i pierwszego wiceprezydenta (2001–2005) w rządzie prezydenta Mohammada Chatamiego (1997–2005). Ostatecznie jednak, na prośbę M. Chatamiego, M. R. Aref wycofał się z wyborów, aby zwiększyć szanse reformatorów w końcowym zwycięstwie⁸. Skreśleniem grożono również H. Rouhaniemu, który podczas debat przedwyborczych wypowiadał się na temat programu jądrowego, co spotkało się z negatywną reakcją środowisk skupionych wokół najwyższego przywódcy.

Chomejniego w 1979 r. Stanowią połączenie jednostek o zadaniach wojskowych (podczas wojny z Irakiem zasłynęli z frontalnych ataków i fanatyzmu; obecnie są przeznaczeni do prowadzenia wojny nieregularnej), porządkowych (dbanie o ład publiczny – szczególnie w razie niepokojów społecznych), ideologicznych (promowanie haseł rewolucji islamskiej) oraz ratunkowych (wsparcie ludności cywilnej i administracji w razie kataklizmu, np. trzęsienia ziemi). Podlegają Korpusowi Strażników Rewolucji.

⁶ *Iranian supreme leader calls for 'economy of resistance'*, „Radio Free Europe-Radio Liberty”, 23 sierpnia 2012 r., <http://www.rferl.org/content/iranian-supreme-leader-calls-for-economy-of-resistance-/24686133.html> (dostęp: 11 sierpnia 2014 r.).

⁷ *'Death to dictator' chants reported in iran at ayatollah's funeral*, „Radio Free Europe-Radio Liberty”, 4 czerwca 2013 r., <http://www.rferl.org/content/iran-taheri-funeral-protest/25007195.html> (dostęp: 10 sierpnia 2014 r.).

⁸ Na temat kandydatów zob. U. Pytkowska, *Już tylko sześciu kandydatów w wyborach prezydenckich w Iranie*, NaTemat.pl, 12 czerwca 2013 r., <http://urszulapytkowska.natemat.pl/64383,juz-tylko-szesciu-kandydatow-w-wyborach-prezydenckich-w-iranie> (dostęp: 19 sierpnia 2014 r.).

Po kilku debatach telewizyjnych, 14 czerwca 2013 r. przeprowadzono długo oczekiwane wybory. Frekwencja wyniosła aż 73 proc. uprawnionych do głosowania⁹. Tego samego dnia ogłoszono, że nowym prezydentem Iranu zostanie 65-letni duchowny H. Rouhani, który według oficjalnych wyników uzyskał 50,9 proc. głosów¹⁰. Oznaczało to, że druga tura nie jest konieczna. Opozycja uznała, że nie było lepszego kandydata i wyraziła duże zadowolenie z wyboru (kandydaturę poparł również A. A. H. Rafsandżani). H. Rouhani uchodził bowiem za kandydata umiarkowanego, unikającego radykalnych stanowisk, szukającego porozumienia. Gary Samore, koordynator kontroli zbrojeń i broni masowego rażenia w pierwszej administracji prezydenta B. Obamy, określił nowego prezydenta Iranu jako „pragmatyczną i umiarkowaną osobę”, z którą „można się porozumieć”¹¹.

Podkreślano, że H. Rouhani to dyplomata i otwarty na inne poglądy intelektualista, co stanowi wyraźny skok jakościowy w porównaniu z M. Ahmadineżadem¹². W przeszłości H. Rouhani wyrażał sympatię wobec „zielonego ruchu”, który dał o sobie znać podczas powyborczych manifestacji w 2009 r. (istnieje on do tej pory, ale w formie „zamrożonej”). Krytykował cenzurę i kłamstwa mediów rządowych. Jednocześnie podkreślano, że nowy prezydent ma dobre relacje z najwyższym przywódcą A. Chameneim, któremu doradzał w kwestiach bezpieczeństwa od końca lat osiemdziesiątych¹³. Miał on ponoć odegrać kluczową rolę w zatrzymaniu w 2003 r. tajnego programu nuklearnego¹⁴. Podczas swojego *exposé* H. Rouhani stwierdził, że Iran musi „zachować dystans od ekstremizmu”, podążać drogą „umiarkowania”. Obiecał również „konstruktywne kontakty ze światem”. Dwa pozostałe cele rządu to naprawa gospodarki oraz przywrócenie moralności¹⁵. Obiecał, że

⁹ Na temat debat zob. U. Pytkowska, *Następcy Ahmadineżada bez recepty na walkę z kryzysem*, NaTemat.pl, 12 czerwca 2013 r., <http://urszulapytowska.natemat.pl/63329,nastepcy-ahmadinezada-bez-recepty-na-walke-z-kryzysem> (dostęp: 19 sierpnia 2014 r.).

¹⁰ Na temat kampanii zob. U. Pytkowska, *Irańczycy wybierają prezydenta*, NaTemat.pl, 14 czerwca 2013 r., <http://urszulapytowska.natemat.pl/64675,irancczyzy-wybieiraja-prezydenta> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

¹¹ B. Gwertzman, *Can Iran's Rowhani bring change? An interview with Gary Samore*, Council for Foreign Relations, 31 lipca 2013 r., <http://www.cfr.org/iran/can-irans-rowhani-bring-change/p31173> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

¹² Niemniej jednak Ahmadineżad też ma doktorat – z zakresu inżynierii transportu i planowania.

¹³ B. Brumfield, *Goodbye, Ahmadinejad; Hello, Rouhani*, „CNN”, 18 czerwca 2013 r., <http://edition.cnn.com/2013/06/15/world/meast/iran-rouhani-profile> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

¹⁴ Tak uważa François Nicoullaud, francuski ambasador w Iranie (2001-2005). Zob. F. Nicoullaud, *Rouhani and the Iranian bomb*, „The New York Times”, 26 lipca 2013 r., http://www.nytimes.com/2013/07/27/opinion/global/rouhani-and-the-iranian-bomb.html?_r=0 (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

¹⁵ *Iran gets new president, vows 'constructive' foreign relations*, „Ynetnews.com”, 8 marca 2013 r., <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-4413166,00.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

„dyskryminacja wobec kobiet nie będzie tolerowana”¹⁶, zapowiedział ograniczenie napięcia w relacjach Iranu ze Stanami Zjednoczonymi. W sierpniu 2013 r. *madżles* przyjął wszystkie, poza trzema, zgłoszone przez prezydenta kandydatury ministerialne¹⁷. Stanowiska zostały zajęte przez konserwatystów i umiarkowanych centrystów.

Zarówno liczni komentatorzy i politycy w państwach zachodnich, jak i opozycja i zwolennicy reform w samym Iranie przyjęli taki wybór i słowa z dużym optymizmem. Oczekiwano głębokich zmian, ale jak zauważyła iranistka Urszula Pytkowska, H. Rouhani „sam reformatorem nie jest (...) w 2004 roku był określany przez irańskie media mianem wschodzącej gwiazdy obozu konserwatystów. Spekulowano nawet, że jest przygotowywany do objęcia urzędu prezydenta w 2005 r. Dlatego też nie można rozpatrywać jego zwycięstwa w oderwaniu od tej frakcji. Uznana wśród konserwatystów pozycja Rouhaniego oraz jego rola zaufanego doradcy ajatollaha A. Chameneiego może okazać się luką, która pozwoli Rouhaniemu na rzeczywisty udział w procesie rządzenia krajem. Jeśli nowo wybrany prezydent okaże się sprawnym dyplomatą, z pewnością będzie mógł znaleźć swoje miejsce w układzie sił i nie będzie to rola czysto reprezentacyjna”¹⁸.

Powyższa opinia jest niezwykle ważna. Analizując politykę H. Rouhaniego, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym, tworząc kalkulacje zysków i strat oraz spełnionych i niespełnionych nadziei, należy pamiętać, że jest on – choć nie należy odbierać tego w kategoriach zarzutu – człowiekiem politycznego establishmentu, mocno umiejscowionym w najbliższym kręgu władzy najwyższego przywódcy. H. Rouhani nie tylko doradzał A. Chameneiemu, ale także został m.in. członkiem Zgromadzenia Ekspertów oraz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Madżid Rafizade, przewodniczący International American Council on the Military East nie ma wątpliwości: „Rouhani to bez wątpienia jeden z ojców-założycieli obecnego systemu politycznego Islamskiej Republiki Iranu”¹⁹. Podobnie sceptycznie podchodzi do nowego prezydenta konserwatywny publicysta amerykański Charles Krauthammer, który zauważył, że fakt

¹⁶ *Iran's Khamenei endorses Rouhani as president*, „Deutsche Welle”, 3 sierpnia 2013 r., <http://www.dw.de/irans-khamenei-endorses-rouhani-as-president/a-16995655> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

¹⁷ Odrzucono kandydatury ministrów: edukacji, sportu oraz nauki i technologii.

¹⁸ U. Pytkowska *Duchowny – Hasan Rouhani – nowym prezydentem Iranu*, „NaTemat.pl”, 19 czerwca 2014 r., <http://urszulapytowska.natemat.pl/64833,rouhani-nowym-prezydentem-iranu> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

¹⁹ M. Rafizadeh, *Will Rowhani change Iran?*, „Al Arabiya News”, 16 czerwca 2013 r., <http://english.alarabiya.net/en/views/news/middle-east/2013/06/16/Will-Rowhani-change-Iran-.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

znalezienia się H. Rouhaniego w niewielkiej grupie dopuszczonych do wyborów kandydatów „stawia go wśród najbardziej zaufanych ludzi” systemu²⁰.

Wymiar wewnętrzny prezydentury H. Rouhaniego

Obserwatorzy zaczęli szukać przejawów pozytywnych zmian nawet tam, gdzie ich nie było. Gdy więc H. Rouhani powołał Elham Aminzade, doktor University of Glasgow w zakresie stosunków międzynarodowych i była deputowaną *madżlesu*, na stanowisko wiceprezydenta, dało się dostrzec wśród niektórych opinii przekonanie o jakościowej zmianie. Zapominano, że podobnie postąpił zarówno Mohammad Chatami z Masume Ebtekar (1997–2005), jak i M. Ahmadineżad, powołując Fateme Dżawadi (2005–2009). Odwoływanie się przez H. Rouhaniego do kwestii równouprawnienia i poszanowania godności człowieka nie przekonało jednak laureatki Pokojowej Nagrody Nobla Szirin Ebadi, która zwróciła uwagę na większą niż podczas prezydentury M. Ahmadineżada liczbę wykonywanych wyroków śmierci. Ten wyraźny wzrost egzekucji został skrytykowany również przez rzecznika ONZ do spraw praw człowieka Ravinę Shamdasani, która stwierdziła, że „zmniejsza to szanse na reformy praw człowieka” pod rządami H. Rouhaniego²¹.

Mimo zapowiedzi wsparcia reform na rzecz wolności osobistej i krytyki ograniczenia dostępu do informacji, społeczeństwo nadal ma utrudniony dostęp do serwisów społecznościowych, w tym takich jak *Facebook* czy *Twitter* (na których sam H. Rouhani jest obecny i bardzo aktywny)²². Być może jednak H. Rouhani, który dopiero zaczął swoją prezydenturę, potrzebuje więcej czasu? Wprowadzenie społecznych zmian nigdy nie jest łatwe – szczególnie w kraju takim jak Iran, gdzie poszanowanie tradycji i historii jest ważnym elementem mentalności. Trudno jednak o optymizm, gdy weźmie się pod uwagę serię wyraźnych niepowodzeń i dowodów na to, że konserwatywna i zachowawcza skrajna prawica wciąż utrzymuje dominującą pozycję.

²⁰ C. Krauthammer, *Charles Krauthammer: As a supposed 'moderate,' Rowhani takes the cake*, „National Post”, 27 września 2013 r., <http://fullcomment.nationalpost.com/2013/09/27/charles-krauthammer-as-a-supposed-moderate-rowhani-takes-the-cake> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

²¹ S. Nebehay, *Iran's rising executions dim U.N. hopes for reforms*, „Reuters”, 21 lutego 2014 r., <http://www.reuters.com/article/2014/02/21/us-iran-executions-idUSBREA1K1CN20140221> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

²² S. Yoon, *Tweeting Rouhani hasn't delivered offline, Ebadi says*, „Bloomberg”, 6 listopada 2013 r., <http://www.bloomberg.com/news/2013-11-06/tweeting-rouhani-hasn-t-delivered-offline-ebadi-says.html> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

Dla przykładu, w lutym 2014 r. reformistyczna gazeta „Aseman”, która sympatyzuje z H. Rouhanim, została zamknięta za domniemane naruszenie prawa muzułmańskiego. W ubiegłym roku dziennik „Nesha” nie otrzymał prawa na wydawanie. W kwietniu 2014 r. reformistyczny dziennik „Ebtekar” spotkał podobny los za „rozsiewanie kłamstw”²³. W maju 2014 r. aresztowano szóstkę młodych Irańczyków za umieszczenie w internecie filmu, na którym tańczą. Powodem zatrzymania był, jak ujął to szef teherańskiej policji, „obszescniczny film, który obraża publiczną moralność”²⁴. W lipcu 2014 r. w Teheranie wraz z dwoma dziennikarzami aresztowany został korespondent „The Washington Post” Jason Rezaian. Iran odmówił przedstawienia powodów tego zatrzymania i dostępu przedstawicieli konsularnych Stanów Zjednoczonych. W połowie sierpnia 2014 r. parlament przegłosował natomiast usunięcie z urzędu ministra nauki. Skrajnie prawicowi parlamentarzyści uznali bowiem, że Reza Faradzi-Dana na swych zastępców i doradców wybrał osoby związane z „zieloną rewolucją” z 2009 r.²⁵. W listopadzie 2014 r. Goncze Ghawami została ukarana za wejście na trybunę spotkania siatkówki w Teheranie. Karą był pobyt w cieszącym się bardzo złą reputacją więzieniu Ewin. Prezydent H. Rouhani nie tylko nie zareagował na ten fakt, ale także nie potępił obowiązującego od 2012 r. zakazu dla kobiet.

Ta wewnętrzna walka o wpływy i władzę między dwoma obozami, a więc skrajnymi konserwatystami a reformatorami (w rzeczywistości umiarkowanymi konserwatystami) przypomina prezydenturę Mohammada Chatamiego (1997–2005). Podczas obu kadencji wiele zabiegów nakierowanych na liberalizację polityczną zostało zablokowanych. Ponowne wystąpienie tego zjawiska może być dowodem na to, że prawdziwy ośrodek władzy usytuowany jest gdzie indziej, a prezydent – niezależnie od tego czy są to umiarkowani M. Chatami i H. Rouhani, czy też konserwatywny M. Ahmadineżad – ma *de facto* „związane ręce” i nie jest w pełni niezależną instytucją polityczną. Antyreformistyczna kampania to jednocześnie dowód, że konserwatywne grupy polityczne nie chcą dopuścić do głębokich ustępstw, bowiem mogłoby to w ich opinii podkopać ideologiczne fundamenty państwa, opartego niezmiennie na ideach rewolucji islamskiej. Zbyt wiele wolności, częściowe „otwarcie drzwi”, mogłoby doprowadzić do napływu „fali” kultury i wartości

²³ Cztery dni później blokada na „Ebtekar” została zniesiona.

²⁴ S. Abedine, H. Yan, „Happy” video dancers, but not director, freed in Iran, Group Says, „CNN”, 21 maja 2014 r., <http://edition.cnn.com/2014/05/21/world/meast/iran-happy-video-arrests> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

²⁵ Prezydent H. Rouhani nie poddał się jednak i tuż po jego usunięciu mianował Faradzi-Danę na stanowisko głównego doradcy do spraw nauki i edukacji.

zachodnich, na które irańska młodzież z dużych miast jest w dużym stopniu podatna, i w konsekwencji zaszkodzić obecnemu systemowi.

W zakresie polityki wewnętrznej H. Rouhaniego wskazać można jedynie dwa ograniczone sukcesy. Pierwszym jest ciągle względnie dobra atmosfera wewnętrzna, która wynika z wysokiego stopnia nadziei wśród wielu Irańczyków. Ciągle dająca się zauważyć nadzieja na zmianę – w tym m.in. liberalizację systemu politycznego Iranu – wśród wielu Irańczyków jest podsycana nie tylko „ciepłym” stylem bycia H. Rouhaniego i jego słowami, ale także komentarzami ze strony takich osób, jak Mohammad Dżawad Laridżani. Ten konserwatywny polityk, prezes rady do spraw praw człowieka w irańskim sądownictwie, wyraził nadzieję, że wkrótce ważne osoby z obozu reformatorów, a więc Mir Hosajn Musawi oraz Mahdi Karrubi, zostaną zwolnione z aresztu domowego²⁶. Jednocześnie widać, że brak oczekiwanej liberalizacji prowadzi do polaryzacji społecznej²⁷.

Oczywiście, jest to typowy dylemat szklanki z wodą, która – w zależności od perspektywy – jest albo do połowy pusta, albo do połowy pełna. Ktoś bardziej optymistyczny mógłby docenić takie słowa i zwolnienie pewnej grupy więźniów, podczas gdy pesymista zwróci uwagę, że nadal istnieją więźniowie sumienia, a ruchy w tym kierunku są symboliczne. Można zapewne bronić H. Rouhaniego, stwierdzając, że nie może on zrobić więcej, bo jest świadom ograniczeń swoich konstytucyjnych kompetencji i pamięta wielką kampanię oporu wobec działań reformatorskich prezydenta M. Chatamiego, który starał się zwiększyć wolność pracy i swobody obywatelskie. Dla optymisty wspomniany skok liczby egzekucji to dowód na to, że H. Rouhani jest uznany za zagrożenie, a takie działanie konserwatystów, którzy kontrolują resorty siłowe, to próba zdyskredytowania obecnego prezydenta w kraju i poza nim. Pesymista mógłby jednak odebrać działania prezydenta jako brak jego woli do podjęcia autentycznych zmian lub niezdolność do ich wymuszenia.

Realista natomiast mógłby powiedzieć, że nie należy spodziewać się radykalnej zmiany skoro na czele resortów siłowych i sądownictwa stoją osoby takie jak Mohammad Dżawad Laridżani, który w przeszłości zbywał

²⁶ N. Karimi, *Long-held Iran cases may move ahead*, „The Boston Globe”, 19 marca 2014 r., <http://www.bostonglobe.com/news/world/2014/03/18/iran-takes-legal-action-against-opposition-leaders/nhDvXWPkow6xznTJct4pJP/story.html> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

²⁷ W październiku 2014 r. grupa 135 irańskich dziennikarzy skierowała do prezydenta H. Rouhaniego list otwarty, w którym skrytykowano „nieprawdziwe stwierdzenia”, jakoby w Iranie nie aresztowano dziennikarzy w związku z wykonywaną przez nich pracą. Sygnatariusze wezwali prezydenta do realizacji zapowiadanych haseł o wolności słowa. *Iranian journalists to Rouhani: stop lying*, „Iran Wire” 2 października 2014 r., <http://en.iranwire.com/features/6047> (dostęp: 10 października 2014 r.).

zapytania o egzekucje więźniów politycznych, a także poparł aresztowanie irańskiej działaczki feministycznej Nasrin Sotoude, która została skazana w schyłkowym okresie prezydentury M. Ahmadineżada na wieloletnie więzienie i zakaz wykonywania zawodu adwokata²⁸. Podczas swej kampanii prezydenckiej H. Rouhani podkreślał jednoznacznie, ale również bardzo ostrożnie, że w kwestii zwolnienia więźniów politycznych jego możliwości są bardzo ograniczone. Ponadto stwierdził zachowawczo: „Sądzę, że jest możliwe stworzenie w ciągu roku takich warunków, które umożliwią zwolnienie nie tylko tych osób, które pozostają w areszcie domowym, ale także tych, którzy zostali uwięzieni po wyborach prezydenckich w 2009 roku”²⁹.

Do tej pory sukcesy w zakresie zwiększania sfery swobody obywatelskiej są ograniczone. W sierpniu 2013 r. zwolniono około 80 więźniów politycznych³⁰. Na początku 2014 r. najwyższy przywódca A. Chamenei zgodził się ułaskawić lub skrócić wyroki niemal 2 tys. skazanych (w tym zapewne także niektórym więźniom politycznym). Trudno jednak jednoznacznie ocenić, na ile jest to początek pewnego trendu, a na ile jedynie polityczny gest nastawiony na zdobycie poparcia społecznego. By jednak pokazać, jak skomplikowana jest sytuacja w Iranie i jak trudno jednoznacznie oceniać pewne intencje i działania, wystarczy wskazać na wydarzenia z kwietnia 2014 r., kiedy irańska policja dokonała brutalnej pacyfikacji więzienia Evin w Teheranie. Akcja policji została uznana przez Reporterów bez Granic za „poważne pogwałcenie praw więźniów politycznych”³¹. Widać wyraźnie, że wewnętrzna rywalizacja o wpływy i władzę daleka jest od zakończenia³².

Drugi sukces, aczkolwiek również ograniczony, dotyczy gospodarki, która dla zdecydowanej większości Irańczyków jest sprawą najważniejszą (z ich perspektywy kwestia programu atomowego jest drugorzędna,

²⁸ *Sotoudeh's husband reacts to Javad Larijani's new charges against her*, "Iran Human Rights", 10 grudnia 2010 r., <http://www.iranhumanrights.org/2010/12/khandan-reacts-larijani-charges> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

²⁹ R.H. Akbari, M.M. Reed, *Rowhani's first 100 days*, "Foreign Policy", 25 lipca 2013 r., http://mideastafrica.foreignpolicy.com/posts/2013/07/25/rowhanis_first_100_days (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

³⁰ *Iran's Supreme Leader Pardons 920 Prisoners*: IRNA, "Reuters", 31 marca 2014 r., <http://www.reuters.com/article/2014/03/31/us-iran-rights-idUSBREA2U0TF20140331> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

³¹ *Many detainees beaten during police search of Evin prison*, Reporters Without Borders – For Freedom of Information, 18 kwietnia 2014 r., <http://en.rsf.org/iran-many-detainees-beaten-during-18-04-2014,46171.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

³² Wyraźną ilustracją tej politycznej rywalizacji jest incydent z lutego 2014 r., kiedy to telewizyjny wywiad z prezydentem H. Rouhanim został opóźniony o ponad godzinę, bowiem nie można było uzgodnić kto ma go przeprowadzić – osoba sympatyzująca z reformatorem czy też dziennikarz konserwatywny, wcześniej związany ze zwolennikami M. Ahmadineżada. Zob. R. Mostaghim, A. Sandels, *Iranian leader Rouhani's TV appearance triggers a spat*, "Los Angeles Times", 6 lutego 2014 r., <http://articles.latimes.com/2014/feb/06/world/la-fg-wn-iranian-leader-rouhani-interview-20140206> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

zdecydowanie mniej istotna niż warunki życia czy poziom bezrobocia). Gospodarka Iranu dotknięta jest nie tylko bolesnymi sankcjami, ale również złym zarządzaniem, co doprowadziło do postępującego spadku wartości waluty, coraz kosztowniejszych programów dopłat, malejących zysków z eksportu ropy naftowej, etatyzmu, korupcji, niewielkiej innowacyjności oraz braku nowych technologii. Rząd H. Rouhaniego zdołał zmniejszyć w grudniu 2013 r. inflację ze szczytowego poziomu 45 proc. do 30 proc., a w do połowy sierpnia 2014 r. do 22 proc.

W kwietniu 2014 r. H. Rouhani ogłosił drugą fazę reform systemu dopłat w zakresie energii (w tym benzyny) i żywności, który docelowo ma przynieść 60 mld dolarów oszczędności. O ile z jednej strony może doprowadzić to do poprawy sytuacji budżetowej, to z drugiej efektem będzie wzrost cen i wyższa inflacja³³. Co więcej, wartość riala w połowie 2014 r. osiągnęła najniższy poziom od momentu objęcia prezydentury przez H. Rouhaniego. W okresie od 21 marca 2013 r. do 20 marca 2014 r. zanotowano zmniejszenie się PKB Iranu o 2,2 proc. i spadek produkcji przemysłowej o 4,5 proc, sektora usług o 9 proc. oraz wzrost rolnictwa rzędu 1,2 proc³⁴. Niemniej jednak jakiegokolwiek kategorię ocenę polityki gospodarczej prezydenta H. Rouhaniego byłaby przedwczesne – działania makroekonomiczne wymagają czasu na wystąpienie zauważalnych efektów, a więc także możliwości ich ocenienia.

Po roku prezydentury H. Rouhaniego, który ma pewien margines swobody w ramach ściśle wytyczonych granic systemu politycznego, oczekiwania nadal są duże, ale przecież identyczne nadzieje obecne były w przypadku każdego poprzedniego prezydenta – w tym także M. Ahmadineżada, który w 2005 r. uzyskał większe o ponad 10 proc. poparcie niż H. Rouhani w 2013 r. On też zapowiadał odnowę moralną i odbudowę państwa. H. Rouhani, zaufany człowiek najwyższego przywódcy, obiecał wiele i dokładnie to samo, przynajmniej w sferze wewnętrznej, co poprzednicy. Dotyczy to także zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi, o co zabiegał bez powodzenia prezydent M. Chatami.

Nadzieje wobec Rouhaniego nie są więc czymś nowym i niezwykłym. Wiele osób z irańskich kręgów reformistycznych, w tym chociażby wspomniany były wiceprezydent M. A. Abtahi, nadal go popiera. Poparcia dla H. Rouhaniego nie brakuje wśród młodych Irańczyków, którzy pomimo narastającego zniecierpliwienia brakiem zmian ciągle widzą w nim szansę

³³ Więcej na temat reform systemu dotacji: *Iran cuts portion of gasoline subsidies*, "The Washington Post", 25 kwietnia 2014 r., http://www.washingtonpost.com/world/middle_east/iran-cuts-portion-of-gasoline-subsidies/2014/04/25/8aadecda-cc3d-11e3-b81a-6fff56bc591e_story.html (dostęp: 25 kwietnia 2014 r.).

³⁴ *Iran economy shrank at 2.2 percent last year*, "Uskowi on Iran", 3 sierpnia 2014 r., <http://www.uskowniran.com/2014/08/iran-economy-shrank-at-22-percent-last.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

na lepszą przyszłość. Broniąc prezydenta w prywatnych rozmowach, podkreślają, że brak namacalnych i przełomowych zmian to nie efekt indolencji nowego prezydenta lub dowód na brak jego woli do reform, lecz efekt działań hamujących ze strony skrajnych konserwatystów.

Polityka zagraniczna Iranu pod rządami H. Rouhaniego

H. Rouhani zmienił styl prowadzenia polityki zagranicznej, czym potwierdził swoje dyplomatyczne doświadczenie. M. Ahmadineżad starał się zbudować poparcie i wzbudzić społeczną aktywność, podsycając „syndrom oblężonej twierdzy”, odwołując się stale do retoryki *Hannibal ante portas*. H. Rouhani wydaje się mieć świadomość, że na drodze rozmów można uzyskać dużo więcej niż stosując konfrontacyjną retorykę. Kierując się tą logiką, we wrześniu 2013 r. H. Rouhani odbył rozmowę telefoniczną z B. Obamą. Była to pierwsza bezpośrednia wymiana zdań między prezydentami Iranu i Stanów Zjednoczonych od ponad 30 lat. H. Rouhani nie stracił okazji, aby fakt ten – razem ze zdjęciem – umieścić w serwisie Twitter, który używany jest jako element złożonej kampanii budującej jego pozytywny wizerunek na arenie międzynarodowej.

Od samego początku swojej prezydentury H. Rouhani zainicjował „kampanię uroku”. Dla przykładu, w trakcie pierwszego meczu reprezentacji Iranu podczas piłkarskich mistrzostw świata w Brazylii H. Rouhani zamieścił na Twitterze zdjęcie, przedstawiające go siedzącego na kanapie w stroju sportowym i koszulce drużyny narodowej. Wypowiedzi nowego prezydenta są wyważone i nastawione na budowę pozytywnego wizerunku. Trudno jednak kategorycznie ocenić, na ile są one efektem faktycznych poglądów prezydenta, a na ile wynikają z jego pragmatyzmu i dyplomatycznego kunsztu, konieczności utrzymania nie tylko poparcia wewnętrznego, ale przede wszystkim osiągnięcia ocieplenia relacji międzynarodowych w obliczu bolesnych sankcji.

Właśnie przez pryzmat dyplomatycznego doświadczenia i pragmatyzmu ocenić można zwolnienie jedenastu więźniów politycznych, w tym wspomnianej prawniczki Nasrin Sotoude, nagrodzonej w 2012 r. przez Parlament Europejski Nagrodą Sacharowa. Uczyniono to zaledwie kilka dni przed planowaną wizytą prezydenta w Nowym Jorku, gdzie H. Rouhani przemawiał na forum ONZ, prezentując politykę „nowego otwarcia”. Być może podobny cel, a więc wzmocnienie podłoża pod dyplomatyczne rozmowy, miał opublikowany w brytyjskim dzienniku „The Guardian” list otwarty ponad pięćdziesięciu

irańskich więźniów politycznych (aktywistów, dziennikarzy, polityków i intelektualistów), w którym zaapelowano do prezydenta B. Obamy o dialog. Trudno uznać, że taki list – będący otwarcie działaniem politycznym – mógł powstać bez wiedzy i akceptacji czynników rządowych³⁵.

Zmiana międzynarodowej atmosfery wokół Iranu, co jednak bardziej wynika z uroku osobistego nowego prezydenta i żywej chęci przełomu na Zachodzie, niż realnych działań i faktycznego sukcesu dyplomatycznego, to na razie największy sukces H. Rouhaniego w wymiarze polityki zagranicznej. Dzięki polityce H. Rouhaniego „opcje wojskowe”, przynajmniej ze strony Stanów Zjednoczonych, zeszły na drugi plan. W Iranie przestali ginąć naukowcy związani z programem atomowym. Nawet Izrael ograniczył swoją presję mając w tej sytuacji „związane ręce” – znacznie łatwiej było występować przeciwko M. Ahmadineżadowi niż przeciwko „wyważonemu” H. Rouhaniemu.

Tego typu gesty w dłuższej jednak perspektywie nie wystarczą i potrzeba bardziej zdecydowanych działań, jeżeli H. Rouhani faktycznie chce rozpocząć nowy rozdział w relacjach Iranu ze światem, a tym samym doprowadzić do ograniczenia sankcji gospodarczych. Relacje te są jednak skomplikowane, bo Iran ma swoje geostrategiczne interesy, które pozostają w sprzeczności z interesami Zachodu. Dotyczy to chociażby Syrii. Pomimo „nowego otwarcia” Iran niezmiennie popiera prezydenta Baszara al-Asada dostarczając m.in. broń, co kłóci się z działaniami Zachodu oraz państw arabskich Zatoki Perskiej, wspierających rebeliantów. Polityka Iranu oraz kategoryczny sprzeciw syryjskiej opozycji sprawił, że przedstawiciele Iranu – już pod rządami H. Rouhaniego – nie zostali zaproszeni na konferencję pokojową dotyczącą Syrii³⁶. W tym aspekcie geostrategiczne kalkulacje i interesy będą wyjątkowo trudne do pogodzenia.

Mimo osobistego listu prezydenta H. Rouhaniego do króla Arabii Saudyjskiej, w którym zaprezentował on priorytety swojej polityki zagranicznej i wyraził nadzieję na dwustronną współpracę, w pierwszych miesiącach jego rządów wyraźnie wzrosło saudyjsko-irańskie napięcie, co wynikało z geopolitycznej rywalizacji i coraz wyraźniejszej ofensywy irańskiego „szyickiego półksiężyca”. Saudyjski książę i były dyrektor wywiadu Turki al Fajsal otwarcie skrytykował politykę Iranu, stwierdzając, że „gra o hegemonię nad arabskimi krajami jest nie do zaakceptowania”³⁷. Później podobnie

³⁵ *Iranian political prisoners' plea to Barack Obama: the full letter*, „The Guardian”, 8 sierpnia 2013 r., <http://www.theguardian.com/world/iran-blog/2013/aug/08/iran-political-prisoners-letter-to-obama> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

³⁶ M.R. Gordon, A. Barnard, *Talks over Syria are set to begin, but Iran is not invited*, „The New York Times”, 20 stycznia 2014 r., http://www.nytimes.com/2014/01/21/world/middleeast/syria.html?_r=0 (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

³⁷ S. Erlanger, *Saudi prince criticizes Obama administration, citing indecision in Mideast*, „The New

stwierdzili przedstawiciele Kataru, którzy zagrozili, że interwencja wojsk irańskich w Iraku, gdzie sunniccy radykałowie zainicjowali walkę przeciwko szyickim władzom, zostanie uznana za wrogi akt³⁸. Ilustracją dużych napięć na Bliskim Wschodzie z Iranem w centrum jest samobójczy zamach bombowy na ambasadę Iranu w Bejrucie (19 listopada 2013 r.). W ataku, dokonanym przez walczącą z alawickim rządem B. Assada i powiązaną z Al-Kaidą sunnicką, terrorystyczną Brygadą Szejka Abdullaha Azzama Szahida, życie straciły 23 osoby, a co najmniej 160 zostało rannych³⁹.

Kwestią najważniejszą w ocenie potencjalnych zmian polityki Iranu jest bez wątpienia sprawa irańskiego programu jądrowego. Także i w tym aspekcie na razie więcej jest jednak gestów niż faktycznego przełomu. Przykładem jest zastąpienie w 2013 r. w roli głównego negocjatora Sajida Dżaliliego, znanego w Europie jako „prawdziwy produkt irańskiej rewolucji”⁴⁰, który słynął z tego, że „nie ustępował nawet o milimetr”⁴¹, Mohammadem Dżawadem Zarifem, stałym reprezentantem Iranu w ONZ (2002–2007), powiązanym z obozem Mohammada Chatamiego. H. Rouhani, już jako prezydent, w marcu 2014 r. stwierdził, że Iran – kierując się muzułmańskimi pryncypiami – nie jest zainteresowany uzyskaniem broni jądrowej (deklaracje takie w przeszłości składali także inni, w tym najwyższy przywódca A. Chamenei).

Mimo deklaracji podczas rozmów P5+1⁴² udało się w listopadzie 2013 r., osiągnąć jedynie porozumienie tymczasowe, jako punkt wyjścia do dalszych

York Times”, 15 grudnia 2013 r., <http://www.nytimes.com/2013/12/16/world/middleeast/saudi-prince-accuses-obama-of-indecision-on-middle-east.html> (dostęp: 13 lipca 2014 r.).

³⁸ M. Salman, *Qatari: U.S. intervention in Iraq would be seen as war on Sunni Arabs*, „The Sacramento Bee”, 16 czerwca 2014, <http://www.sacbee.com/2014/06/16/6487754/qatari-us-intervention-in-iraq.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.). Wydaje się, że „ofensywa uroku” H. Rouhaniego działa tylko na państwa zachodnie, które chcą znieść sankcje, aby móc nawiązać współpracę gospodarczą. W przypadku sąsiadów Iranu zdają się dominować raczej opinie niechętne. Szerzej zob. E. Groll, *Why is Rouhani's popularity plummeting in the Middle East?*, „Foreign Policy”, 19 czerwca 2014 r., http://blog.foreignpolicy.com/posts/2014/06/19/why_is_rouhani_s_popularity_plummeting_in_the_middle_east (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

³⁹ Ta fundamentalistyczna i ekstremistyczna organizacja nosi imię wpływowego palestyńskiego duchownego (sunnity) Abdullaha Jusufa Azzama, nazywanego „ojcem globalnego dżihadu”, zwolennika aktywnej walki o islam. Był politycznym i religijnym nauczycielem Osamy bin Ladena. A. J. Azzam zginął w listopadzie 1989 r. w eksplozji samochodu, za co otrzymał status *shahida*, a więc męczennika za wiarę. Zamach na ambasadę Iranu w Bejrucie to dowód nie tylko na ignorowanie zasad islamu (zakaz walk bratobójczych), ale również ilustracja gigantycznego pęknięcia w świecie muzułmańskim. Na temat zamachu zob. R. Fisk, *Beirut bomb blasts kill 23: Iranian embassy is the target in a widening war between Shia and Sunni*, „The Independent”, 19 listopada 2013, r., <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/beirut-bomb-blasts-kill-23-iranian-embassy-is-the-target-in-a-widening-war-between-shia-and-sunni-8948809.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁴⁰ M. George, *Iran's Negotiator - Rigid ideologue close to Khamenei*, „Reuters”, 25 lutego 2014 r., <http://www.reuters.com/article/2013/02/25/us-nuclear-iran-jalili-idUSBRE91O0UK20130225> (dostęp: 10 sierpnia 2014 r.).

⁴¹ R.H. Akbari, M.M. Reed, *op.cit.*

⁴² Nieformalny blok państw biorących udział w negocjacjach nad irańskim programem atomowym.

rozmów. Iran zgodził się czasowo zawiesić najbardziej kontrowersyjne elementy swojego programu, w zamian za co liczyć może na złagodzenie sankcji i niewprowadzenie kolejnych. Mimo to w marcu 2014 r. Unia Europejska zgodziła się odnowić obowiązywanie sankcji nałożonych na irański sektor energetyczny, bankowy i finansowy⁴³. Trudno to określić mianem przełomu, podobnie jak i kolejne rozmowy dyplomatyczne w Wiedniu w listopadzie 2014 r., które doprowadziły do przedłużenia rozmów do 30 czerwca 2015 r.

Pomimo „ofensywy uroku” Iran nadal prezentuje mocno nieprzejednane stanowisko. Dotyczy to chociażby reaktora ciężkiej wody IR-40, który pozostaje w użyciu mimo presji P5+1, aby przekształcić go w reaktor lekkiej wody⁴⁴. Nie ma również zgody na znaczące ograniczenie liczby wirówek⁴⁵. Z jednej strony władze Iranu zaprosiły do siebie delegację Unii Europejskiej, w tym wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton, a także pozwoliły lokalnej gazecie „Arman” przeprowadzić i opublikować wywiad z perskojęzycznym rzecznikiem prasowym Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych Alanem Eyrem. Z drugiej jednak strony minister spraw zagranicznych Iranu M. D. Zarif odwołał obiad w Wiedniu z C. Ashton na znak protestu wobec jej spotkania z irańskimi obrońcami praw człowieka i działaczami opozycyjnymi. Co więcej, jak przekonują Stany Zjednoczone, Iran ciągle stara się nabyć objęte embargiem komponenty dla swojego programu jądrowego oraz projektów rakiet balistycznych⁴⁶. W połowie sierpnia 2014 r. minister spraw zagranicznych M. D. Zarif stwierdził, że jest mało prawdopodobne, aby Iran szybko uzgodnił z przedstawicielami społeczności międzynarodowej porozumienie w sprawie programu jądrowego.

O porozumienie w zakresie programu jądrowego trudno jest z wielu powodów. Jednym z nich jest dwugłós w wymiarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Prezydent Iranu ma ograniczone kompetencje w tym wymiarze.

W jej skład wchodzi pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ (Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, Francja, Wielka Brytania) oraz Niemcy.

⁴³ M. Lester, *EU re-lists Iranian drilling company*, “European Sanctions – Law and Practice”, 24 kwietnia 2014 r., <http://europeansanctions.com/2014/04/24/eu-re-lists-iranian-drilling-company> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁴⁴ Iran zaproponował przebudowanie reaktora w Arak tak, aby produkował o 4/5 plutonu mniej niż pierwotnie zakładano. Zob. *Iran state TV says dispute over Arak nuclear plant ‘Virtually Resolved’*, “The Guardian”, 19 kwietnia 2014 r., <http://www.theguardian.com/world/2014/apr/19/iran-arak-nuclear-plant> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁴⁵ L. Charbonneau, P. Hafezi, *Exclusive: Iran digs in heels on nuclear centrifuges at Vienna talks – envoys*, “Reuters”, 18 czerwca 2014 r., <http://www.reuters.com/article/2014/06/18/us-iran-nuclear-idUSKBN0ET1DN20140618> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁴⁶ *Iran continuing procurements for nuclear, missile programs – State Department*, “Uskowi on Iran”, 16 marca 2014 r., <http://www.uskowi.iran.com/2014/03/iran-continuing-procurements-for.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

Dużo ważniejszą rolę, jako głos silniejszy, odgrywa najwyższy przywódca. Wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa ma także parlament oraz Korpus Strażników Rewolucji. Resorty siłowe (w tym służb i siły specjalne), a także wymiar sprawiedliwości są zdominowane przez konserwatystów, bardzo często powiązanych z Korpusem Strażników Rewolucji, którzy w czasach prezydentury M. Ahmadineżada stali się istotnym i samodzielnym aktorem politycznym. Jak stwierdził irański dysydent, jeden z twórców tej organizacji: „nie wiem czy na świecie istnieje podobna struktura. Strażnicy rewolucji to połączenie partii komunistycznej, KGB, firmy biznesowej i mafii”⁴⁷. Minister spraw zagranicznych Iranu M. D. Zarif otwarcie przyznał, że nie kontroluje niektórych działań, w tym tajnych operacji irańskich w Syrii⁴⁸.

Ten dwugłos jest dostrzegalny szczególnie, gdy prezydent nie do końca pozostaje w zgodzie z konserwatywną linią wyższych czynników władzy. Gdy więc H. Rouhani w ramach „ofensywy uroku” odwołał coroczne ćwiczenia wojskowe „Wielki Prorok”, spotkał się z krytyką ze strony skrajnej prawicy⁴⁹, a marynarka wojenna ogłosiła wysłanie okrętów wojennych ku wybrzeżom Stanów Zjednoczonych⁵⁰. Nadal przeprowadza się także testy rakiet balistycznych dalekiego zasięgu. Co więcej, w styczniu 2014 r. dowódca sił basidżów gen. Mohammad Reza Naqdi stwierdził, że Iran tworzy grupy zbrojne w Egipcie i Jordanii do walki z Izraelem. Dodał, że tego rodzaju jednostki stworzono już w Syrii i Libanie⁵¹.

Wprawdzie H. Rouhani pojawił się w irańskiej telewizji, gdzie stwierdził, że „dzieci Iranu przeprowadziły udany test rakiet nowej generacji”⁵². Z drugiej strony, później poprosił wojskowych, aby ograniczyli wojenną retorykę i demonstrowali ćwiczenia wojskowe. Ta polityczna dwubiegowość może być tłumaczona koniecznością przemawiania do trzech grup odbiorców jednocześnie:

⁴⁷ F. Wehrey, J.D. Green, B. Nichiporuk i in., *The Rise of the Pasdaran. Assessing the Domestic Roles of Iran's Islamic Revolutionary Guards Corps*, RAND Corporation, Santa Monica 2009, s. 2. Szerzej na temat Sepah i podległych sił w: S. O'Hern, *Iran's Revolutionary Guard: The Threat That Grows While America Sleeps*, Potomac Books, Waszyngton 2012.

⁴⁸ G. Abdo, *The end of Rouhani's honeymoon*, „Al Jazeera – America”, 18 lutego 2014 r., <http://america.aljazeera.com/opinions/2014/2/hassan-rouhani-iranalikhameneinuclearnegotiations.html> (dostęp: 13 lipca 2014 r.).

⁴⁹ J. Binnie, *Iran announces new missile tests*, „IHS Jane's 360”, 13 lutego 2014 r., <http://www.janes.com/article/33895/iran-announces-new-missile-tests> (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

⁵⁰ *Iran says warships to approach US borders*, „Al Jazeera”, 9 lutego 2014 r., <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2014/02/iran-says-warships-sailing-towards-us-borders-20142942033302719.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁵¹ *Iran's Basij commander: Jordan, Egypt to form volunteer mobilized forces*, „FARS News Agency”, 14 stycznia 2014 r., <http://english.farsnews.com/newstext.aspx?nn=13921024000839> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

⁵² *Iran tests new missiles ahead of nuclear talks*, „South China Morning Post”, 11 lutego 2014 r., <http://www.scmp.com/news/world/article/1426147/iran-tests-new-missiles-ahead-nuclear-talks> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

nastawionej na stabilizację opinii międzynarodowej, irańskiej grupy reformistyczno-liberalnej, oraz konserwatystów. Pytanie tylko, który H. Rouhani jest prawdziwy? Ten, który szczerze przekonuje świat o dobrej woli i gotowości kompromisu, a jednocześnie na potrzeby propagandy wewnętrznej, bez przekonania, odwołuje się do wojennej retoryki, aby nie zostać posądzonym o kapitulację na rzecz wrogów? A może H. Rouhani, który tak naprawdę niewiele różni się od M. Ahmadineżada w wymiarze wewnętrznym, a którego „ofensywa uroku” jest jedynie „potokiem słów”, dla zmylenia Zachodu? Czas pokaże, który z przedstawionych obrazów prezydenta Iranu jest prawdziwy.

Tabela 1. Bilans realizacji obietnic H. Rouhaniego (2014)⁵³

Zgłoszone Liczbą	Sfera obietnic			
	Socjo-kulturalne	Polityka wewnętrzna	Gospodarka	Polityka zagraniczna
Zrealizowane	3	0	4	0
W realizacji	8	5	9	4
Niezrealizowane	1	2	1	0
Brak działań	11	13	10	2
RAZEM	23	20	24	6

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Odpowiedź na postawione w tytule pytanie o potencjalną zmianę polityki Iranu – oraz o to, czy H. Rouhani jest w tym zakresie rozczarowaniem czy też nie – zależy przede wszystkim od tego, jakich zmian po nim oczekiwano i kogo w H. Rouhanim początkowo widziano. Uznanie H. Rouhaniego za

⁵³ Za: <https://rouhanimeter.com/> (dostęp: 16 grudnia 2014 r.).

⁵⁴ W zakresie sukcesów m.in.: przywrócenie do pracy wykładowców akademickich i pracowników administracji, zmuszonych do odejścia z powodów politycznych; zakończenie skreślania z listy studentów osób za poglądy polityczne. Porażki: otwarcie Ministerstwa ds. Kobiet.

⁵⁵ Do porażek zaliczono mianowanie przedstawicieli grup mniejszościowych w Iranie w charakterze doradców prezydenta oraz wybranie prezydenckiego doradcy ds. nowych technologii.

⁵⁶ Do sukcesów zaliczono m.in. obniżenie inflacji do poziomu 22 proc.; zapewnienie dopłat do dóbr podstawowych dla osób o najniższych dochodach. Porażki to m.in. zwiększenie pensji minimalnej powyżej inflacji.

reformatora, który przyniesie wyraźną zmianę, wynika nie tyle z poglądów samego prezydenta, które co najwyżej nie kwalifikują go jako twardogłowego dogmatyka, ile przede wszystkim z oczekiwań komentatorów na Zachodzie oraz tych Irańczyków, którzy wyczekują liberalizacji i otwarcia na świat. H. Rouhani został uznany za reformatora także dlatego, że był najmniej konserwatywny ze wszystkich dopuszczonych kandydatów, a także pozytywnie porównywano go z M. Ahmadineżadem. Niemniej jednak bycie mniej konserwatywnym niż M. Ahmadineżad nie czyni kogoś automatycznie reformatorem i liberałem.

H. Rouhani nie jest prawdziwym reformatorem, a tym bardziej liberałem – w Iranie wszyscy politycy głównego nurtu to konserwatyści, których różni jedynie skala ich konserwatyizmu. H. Rouhani to przede wszystkim bardzo pragmatyczny polityk, zdolny do zręcznego wykorzystywania nastrojów społecznych i odpowiadania na nie. Dopuszczenie go do wyborów prezydenckich, świadczy o tym, że najwyższy przywódca oraz kręgi konserwatywne nie uznają go za zagrożenie dla Republiki Islamskiej. Oczywiście to, że H. Rouhani znajduje się pod kontrolą najwyższego przywódcy, nie sprawia, że należy uznać go automatycznie za marionetkę. Trudno nie zauważyć, że po ośmiu latach rządów M. Ahmadineżada Iran potrzebował świeżego powietrza, odprężenia, aby rozładować nastroje w społeczeństwie. Zgoda najwyższego przywódcy na H. Rouhaniego to efekt oczekiwania, że uda się prezydentowi osłabić sankcje gospodarcze, ograniczyć narastające niezadowolenie społeczne oraz utrzymać legitymizację systemu władzy ajatollahów. Potrzeba wystawienia takiego kandydata rosła ze względu na sankcje rujnujące irańską gospodarkę, ale także ze względu na „arabską wiosnę”, która była z niepokojem obserwowana przez władze Iranu⁵⁷. Nie można więc wykluczyć, że po – być może – ośmiu latach rządów H. Rouhaniego przyjdzie czas powrotu do wcześniejszej polityki „zamknięcia”.

Pomimo licznych wątpliwości i niepewności wydaje się, że osiągnięcie ograniczonego porozumienia Zachodu z Iranem jest jednak możliwe. Gdyby nie istniała taka ewentualność, to najwyższy przywódca nie pozwoliłby, aby prezydentem został dyplomata H. Rouhani, lecz wybrałby kandydata bardziej konserwatywnego, odrzucającego negocjacje. Oznacza to, że obecnie w Iranie jest wola do kontynuowania rozmów i osiągnięcia kompromisu. Z tej okazji warto próbować skorzystać, ale jednocześnie nie należy oczekiwać żadnych głębokich zmian – zarówno w wymiarze krajowym, jak i zewnętrznym. Rezultatem rozmów może być inne rozłożenie akcentów,

⁵⁷ Szerzej zob. J. Czerep, R. Czulda, K. Górak-Sosnowska et al., *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, Raport Fundacji Amicus Europae, czerwiec 2013, s. 18–23.

złagodzenie pewnych stanowisk, ale ogólny kierunek polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Iranu pozostanie ten sam. Dotyczy to szczególnie programu atomowego. Należy pamiętać, że program ten jest uważany za uprawniony i spotyka się z przychylną oceną znacznej części społeczeństwa, także liberałów. Jak zauważa mieszkający w Stanach Zjednoczonych jeden z najbardziej znanych irańskich publicystów Human Madżd, „Irańczycy wyznają różne ideologie, różnią się też między sobą statusem społecznym, lecz łączy ich szczególnie szycki opór wobec despotyzmu i potrzeba dopilnowania, aby Iran nigdy ponownie nie stał się słabym, łatwym do wykorzystania państwem, którym był, gdy jego czas jako imperium dobiegł końca” A do tego potrzebna jest potęga atomu⁵⁸.

W przypadku pozytywnego rozwoju sytuacji, a więc złagodzenia kryzysu w sprawie irańskiego programu jądrowego, może dojść do ograniczenia sankcji gospodarczych, a w konsekwencji poprawienia sytuacji ekonomicznej, co jest głównym celem H. Rouhaniego. Brak takich sukcesów osłabi obóz reformatorski, prowadząc nie tylko do rozczarowania Irańczyków, ale także do wzmocnienia dogmatycznej prawicy, która zyska zwolenników przekonując, że z Zachodem nie sposób rozmawiać, a Iran jest osamotniony w walce o swoją niezależność. Istnienie takiej grupy oraz obawy przed rozmowami potwierdził prezydent H. Rouhani⁵⁹.

W razie klęski polityki odprężenia kolejnej okazji może długo nie być. Brytyjski dziennik „The Times” poinformował, że u prezydenta H. Rouhaniego pojawili się konserwatywni oficerowie związani z Korpusem Strażników Rewolucji, informując go, że „ryzykuje usunięciem, jeśli nie uda mu się osiągnąć w ciągu miesięcy korzystnego porozumienia w kwestii jądrowej”⁶⁰. Niektórzy z domniemyanych obecnych, jak Jahja Safawi, są blisko związani z najwyższym przywódcą, a to oznacza, że groźba jest poważna. Tym samym, jak ujęła to ekspertka do spraw Bliskiego Wschodu w Brookings Institution Geneive Abdo, „miesiąc miodowy, który wyznaczili konserwatyści Rouhaniemu, zmierza ku końcowi”⁶¹. Jeżeli do przełomu nie dojdzie, a więc w konsekwencji także do ograniczenia sankcji, H. Rouhani nie tylko może

⁵⁸ H. Majd, *The Ayatollahs' Democracy. An Iranian Challenge*, W.W. Norton & Company, Nowy Jork–Londyn 2010, s. 177–178.

⁵⁹ *Iran's president lashes out at nuke deal critics*, „Stars and Stripes”, 11 sierpnia 2014 r., <http://www.stripes.com/news/middle-east/iran-s-president-lashes-out-at-nuke-deal-critics-1.297736> (dostęp: 18 sierpnia 2014 r.).

⁶⁰ H. Tomlinson, *Clinch nuclear deal or go, hardliners warn Rouhani*, „The Times”, 24 marca 2014 r., <http://www.thetimes.co.uk/tto/news/world/middleeast/article4042565.ece> (dostęp: 15 sierpnia 2014 r.).

⁶¹ G. Abdo, *The end of Rouhani's honeymoon*, „Al Jazeera – America”, 18 lutego 2014 r., <http://america.aljazeera.com/opinions/2014/2/hassan-rouhani-iranalikhameneinuclearnegotiations.html> (dostęp: 20 sierpnia 2014 r.).

zostać obalony, ale także może dojść do zlikwidowania stanowiska prezydenta. Nie brak głosów, że w najczarniejszym scenariuszu dojdzie do przewrotu wojskowego i przejęcia władzy przez oficerów z Korpusu Strażników Rewolucji – albo za zgodą najwyższego przywódcy, albo wbrew niemu. Cena nieosiągnięcia korzystnego porozumienia z Iranem prezydenta H. Rouhaniego może być więc bardzo wysoka i przynosić negatywne konsekwencje nie przez lata, ale nawet dekady.

